

Sygn. akt I UK 17/19

POSTANOWIENIE

Dnia 14 listopada 2019 r.

Sąd Najwyższy w składzie:

SSN Zbigniew Korzeniowski

w sprawie z odwołania Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Uslugowego „S.”
Spółki jawnej J.Z. i Z.K. w B.
przeciwko Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddziałowi w T.
z udziałem zainteresowanych: Z.J., J.K. i L.P.
o podleganie ubezpieczeniom społecznym,
po rozpoznaniu na posiedzeniu niejawnym w Izbie Pracy i Ubezpieczeń
Społecznych w dniu 14 listopada 2019 r.,
skargi kasacyjnej Przedsiębiorstwa Produkcyjno-Handlowo-Uslugowego „S.” Spółki
jawnej J. Z. i Z. K. w B. od wyroku Sądu Apelacyjnego w (...)
z dnia 22 maja 2018 r., sygn. akt III AUa (...),

odmawia przyjęcia skargi kasacyjnej do rozpoznania.

UZASADNIENIE

Sąd Apelacyjny w(...) wyrokiem z 22 maja 2018 r. oddalił apelację Przedsiębiorstwa Produkcyjno – Handlowo – Usługowego S. Spółka Jawna J.Z. i Z.K. w B. od wyroku Sądu Okręgowego w P. z 8 listopada 2016 r., który oddalił odwołania skarżącej Spółki od decyzji pozwanego Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w T. z 12 sierpnia 2014 r., ustalających, że zainteresowani T.D., W.G., B.R., J.K., W.W., Z.J., L.P. i W.S. podlegali ubezpieczeniom społecznym na podstawie umów o świadczenie usług w okresach wskazanych w decyzjach oraz określających podstawy wymiaru składek. Sąd Okręgowy stwierdził, że umowy zawarte z zainteresowanymi nie były umowami o dzieło. Sąd Apelacyjny

potwierdził, że zainteresowani nie byli podwykonawcami. Wykonywali proste roboty budowlane. Spółka wykonywała zlecone jej prace głównie w oparciu o swoich pracowników, a gdy nie była w stanie zrealizować robót zawierała umowy z osobami, które wykonywały roboty wskazane przez brygadzystów bądź kierownika budowy. Prace wykonywane przez osoby zatrudnione na umowy o dzieło stanowiły uzupełnienie prac wykonywanych przez etatowych pracowników spółki. Nie odbiegały znacząco od wykonywanych na podstawie umowy o pracę. Zainteresowani wykonywali fragment chodnika, kostki, krawężników, przyłączy wodociągowych, przycisków, fragment wyrównania terenu, oświetlenia. Prace nie miały cech dzieła. Żaden z zainteresowanych nie decydował o tym, co ma zrobić, w jaki sposób, gdzie, w jakim terminie i z jakich materiałów. Zainteresowani mieli jedynie wpływ na staranność wykonania. Zawarte umowy nie zawierały żadnych danych pozwalających skonkretyzować umówiony rezultat. Celem umów nie było osiągnięcie określonego rezultatu, tylko staranne wykonanie umówionych prac. Treść umów to potwierdza, strony umówiły się na „układanie krawężników”, „układanie kostki chodnikowej”, „równanie terenu”, „zgrzewanie rur”, „plantowanie terenu”. Przedmiotem umów było więc „czynienie”, a nie rezultat. Również prace dotyczące wyrównania terenu po wykonaniu wodociągów i zagęszczenie terenu po wykopie, wykonanie przyłączy wodociągowych, sanitarnych, deszczowych, wykonanie przycisków pod przyłącza wodociągowe, kompletowanie opraw oświetleniowych, odtworzenie rowów, czy montaż studni kan. – sanit. nie pozwalają sprecyzować jaki konkretny rezultat zamierzał osiągnąć zamawiający poza ułożeniem przez zainteresowanego bliżej nieskonkretyzowanego fragmentu przyłączy wodociągowych (...). Projekty stanowiły integralną część umów spółki z inwestorami. Ze standardowych zapisów umów „o dzieło” wynika, że „czynności (w ramach tych umów) będą wykonywane pod kierownictwem zlecającego”. Był to kluczowy zapis wskazujący jednoznacznie, jaki był zamiar zawarcia umów przez zamawiającego – wykonanie przez zainteresowanego zleconych czynności pod kierownictwem zamawiającego (...).

W skardze kasacyjnej skarżąca zarzuciła naruszenie prawa procesowego i materialnego.

Na podstawie art. 398⁹ § 1 pkt 2 i 4 k.p. wniosła o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania, gdyż jest oczywiście uzasadniona. Orzeczenie rażąco narusza przepisy wskazane w petitum skargi. Nie sposób podzielić stanowiska Sądu drugiej instancji, który oddalając apelację w gruncie rzeczy powielił argumentację Sądu pierwszej instancji. Pominął fakt, iż stosownie do treści art. 627 k.c. z umową o dzieło mamy do czynienia w każdym przypadku, kiedy występuje rezultat usługi, tak jak miało to miejsce w tym konkretnym przypadku. Umowę zlecenia odróżnia od umowy o dzieło to, iż jej przedmiotem jest samo świadczenie czynności bez względu na to jaki rezultat ta czynność przyniesie. Jeżeli więc wynikiem aktywności wykonawcy jest konkretny rezultat – weryfikowalny, to tylko ten rezultat stanowi przedmiot umowy, a nie czynności do niego prowadzące vide: wyroki Sąd Najwyższego: z 18 września 2013 r., II UK 39/13 i z 21 lipca 2016 r., I UK 313/15. Abstrahując od powyższego umowa o wykonanie części robót budowlanych stanowi w istocie rodzaj umowy o roboty budowlane, do której zastosowanie w sprawach nieuregulowanych mają przepisy umowy o dzieło. Nie ma bowiem przeszkód prawnych, aby strony w umowie przewidziały, że przedmiotem konkretnej umowy o roboty budowlane jest nie cały obiekt, lecz jego część. Dla prawidłowego zakwalifikowania umowy z podwykonawcą kluczowym jest, czy podwykonawstwo dotyczy wykonania obiektu budowlanego w rozumieniu art. 647 k.c. Umowa o wykonawstwo częściowe zachowuje zatem postać umowy nazwanej o roboty budowlane, bądź umowy o dzieło jeżeli przynosi konkretny rezultat vide: wyrok Sądu Najwyższego z 19 października 2017 r., III UK 226/16, wyrok Sądu Apelacyjnego w (...) z 13 kwietnia 2017 r., V ACa (...).

Sąd Najwyższy zważył, co następuje:

Wniosek o przyjęcie skargi kasacyjnej do rozpoznania (wyżej *in extenso*) nie przedstawia zasadnej podstawy przysądu i dlatego nie został uwzględniony.

Jedynie hasłowo odwołuje się do art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c., gdyż skarżąca we wniosku w ogóle nie otwiera kwestii poważnych wątpliwości w wykładni art. 627 k.c. czy art. 647 k.c. Nie wskazuje również na rozbieżność w orzecznictwie na tle

wykładni i stosowania tych przepisów. We wniosku braku jest zatem podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 2 k.p.c.

Druga podstawa wniosku nie wykazuje, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Zasadniczy jej mankament wynika z założenia, że postawy kasacyjne (art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.) składają się na podstawę przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. (*„Skarga jest oczywiście uzasadniona, ponieważ wydane orzeczenia rażąco narusza przepisy wskazane w petitum niniejszej skargi”*). Nie jest ono uprawnione, gdyż podstawy kasacyjne stanowią odrębną część skargi kasacyjnej i podlegają rozpoznaniu dopiero po przyjęciu jej do rozpoznania. Oznacza to, że nie zastępują ani nie uzupełniają podstawy przedsądu lub jej uzasadnienia. Odnosi się to również do szczególnej podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c., która jako jedyna ma na uwadze indywidualny interes skarżącego w przyjęciu skargi kasacyjnej do rozpoznania. Skarżący we wniosku powinien więc samodzielnie (czyli odrębnie od podstaw kasacyjnych) wskazać i wykazać naruszenia przepisów prawa, które bez wątpliwości prowadzą do stwierdzenia, że wyrok jest oczywiście wadliwy i dlatego skarga powinna zostać przyjęta do rozpoznania. Skarżąca tego nie czyni.

Skarżąca we wniosku nie podważa ustaleń stanu faktycznego, na którym oparto zaskarżony wyrok, dlatego wiąże w ocenie zarzutów materialnych wniosku (art. 398¹³ § 2 k.p.c. ma odpowiednie zastosowanie na etapie przedsądu). Po wtóre, skoro na etapie przedsądu nie ocenia się podstaw kasacyjnych (art. 398³ § 1 pkt 1 i 2 k.p.c.), to należy stwierdzić, że podstawa rozstrzygnięcia leżąca u podstaw wyroku objętego skargą jest znacznie szersza w analizie (bogatsza), niż ogólne zarzuty podstawy przedsądu z art. 398⁹ § 1 pkt 4 k.p.c. Podstawy rozstrzygnięcia nie podważa twierdzenie, że z umową o dzieło mamy do czynienia w każdym przypadku kiedy występuje rezultat usług, „tak jak miało to miejsce w tym konkretnym przypadku”. Rzecz w tym, że „rezultat” umowy nie jest zarezerwowany tylko dla umowy o dzieło (art. 627 k.c.). Określone „dzieło” jako efekt pracy może być też wynikiem starannej pracy zleceńobiorcy. Nie jest też niczym szczególnym w pracowniczym zatrudnieniu. W sprawie nie ustalono, iżby już na etapie zawierania zobowiązań przedmiot umów obejmował wykonywanie określonego (konkretnego) przedmiotu czy roboty, które można by zakwalifikować jako dzieło, które ma na uwadze art. 627 k.c. (art. 65 k.c.). Przeciwnie ustalono, że

przedmiotem świadczenia była praca fizyczna zatrudnionych, przy prostych i powtarzalnych czynnościach, pod kierownictwem zatrudniającego. W sprawie nie ustalono też zawarcia umowy o wykonanie części robót budowlanych jako umowy o dzieło na zasadzie podwykonawstwa. Zainteresowani nie byli jednak podwykonawcami umowy o roboty budowlane (art. 647 k.c.).

Zarzuty wniosku nie prowadzą zatem do stwierdzenia, że skarga kasacyjna jest oczywiście uzasadniona. Oceny tej dokonuje się na podstawie zarzutów podstawy przedsądu a nie na podstawie zarzutów podstaw kasacyjnych.

Można zatem ogólnie zauważyć, że umowa o dzieło i umowa zlecenia, to odrębne rodzajowo umowy. Liczba sporów dotyczących tych umów na tle spraw o podleganie ubezpieczeniom społecznym jest niemała, co wynika zasadniczo z różnych stanów faktycznych a nie ze skomplikowania prawnego umowy o dzieło i umowy zlecenia. Nie są to jednak nowe umowy w systemie prawa. To system prawa staje się co raz szerszy. Pozwala na różnego rodzaju zobowiązania, w których wyróżnia się czy przedmiotem świadczenia dłużnika jest jego praca czy też tylko samo dzieło. Jeżeli wierzyciel zatrudnia do wykonywania określonej pracy (czynności starannego działania), to świadczenie dłużnika z reguły nie polega na wykonaniu dzieła w rozumieniu art. 627 k.c.

Ilustracją może być kilka ostatnich wyroków Sądu Najwyższego w podobnych sprawach o podleganie ubezpieczeniom społecznym, w których umowy o dzieło zostały zakwestionowane, gdyż zatrudnieni wykonywali umowy starannego działania (zlecenia).

Nie jest umową o dzieło (art. 627 k.c.) umowa, której przedmiotem jest wykonywanie przez zainteresowanego w kooperacji wraz z innymi robotnikami czynności prowadzących do stworzenia (odtworzenia) zamkniętej pod względem konstrukcyjnym całości, która stanowi indywidualnie określony i samoistny rezultat tych wspólnych czynności (wyrok z 7 marca 2019 r., III UK 62/18).

Umowa zlecająca naprawienie jedynie elementu w wysokospecjalistycznym urządzeniu, stanowiącym system połączonych wzajemnie części w ujęciu fizycznym i funkcjonalnym, nie może być powiązana z rezultatem w postaci naprawy urządzenia jako całości i dlatego nie stanowi umowy o dzieło (wyrok z 14 listopada 2018 r., III UK 176/17).

Ogólne określenie w umowie, że jej przedmiotem jest wykonanie czynności składających się na złożony proces technologiczny (np. wykonanie posadzki), bez doprecyzowania cech ostatecznego efektu realizowanych prac (np. przez odesłanie do projektu wykonawczego w zakresie właściwości, parametrów), wskazuje, że wykonujący te prace nie ponosi odpowiedzialności za ich rezultat rozumiany jako wykonanie dzieła zgodnie z zaprojektowanymi warunkami techniczno-technologicznymi (art. 627 k.c.) i z tytułu wykonywania takiej umowy jako umowy o świadczenie usług podlega ubezpieczeniom społecznym na podstawie art. 6 ust. 1 pkt 4 ustawy z dnia 13 października 1998 r. o systemie ubezpieczeń społecznych (jednolity tekst: Dz.U. z 2017 r., poz. 1778 z późn. zm.). Czynności składające się na ciąg technologiczny i stanowiące jeden proces wykonawczy posadzki nie mogą być kwalifikowane jako odrębne dzieła, jeśli ich rezultat jest identyfikowalny dopiero w ramach kompleksowej oceny całego procesu produkcyjnego pod kątem zgodności jego wyniku z projektem (wyrok z 2 października 2018 r., I UK 260/17).

Nie są umowami o dzieło (art. 627-646 k.c.) umowy, których przedmiot określono jako "wykopy łącznie z podsypką i zasypką wykopów pod gazociąg", zawierane na różną liczbę dni, bez ustalenia wynagrodzenia, "ponieważ nie było wiadome, ile faktycznie metrów bieżących zainteresowany wykopie". O charakterze umowy o podwykonawstwo decydują jej cechy przedmiotowe z art. 647 i nast. k.c., a nie sam udział w procesie inwestycyjnym. Nie każda umowa zawierana z "podwykonawcą" staje się "automatycznie" umową o roboty budowlane (umową rezultatu). W zależności od tego, jak strony ułożą między sobą treść stosunku prawnego, umowa z "podwykonawcą" może być kwalifikowana jako umowa o dzieło (rezultatu) lub o świadczenie usług (zlecenia). (wyrok z 21 lutego 2017 r., I UK 123/16).

Nie oznacza to, że wszystkie orzeczenia uznają decyzje pozwanego za prawidłowe. Można przykładowo wskazać na następujące wyroki Sądu Najwyższego.

Jeżeli w umowie o podwykonawstwo (art. 647¹ k.c.) strony, po określeniu wszystkich istotnych cech dzieła, dokonały dalszej indywidualizacji jego przedmiotu w formie rozwiniętego opisu rezultatu pod względem technicznym, zawartego w dokumentacji projektowej stanowiącej załącznik do umowy, wówczas umowa musi

być kwalifikowana jako umowa o dzieło (627 k.c.) (wyrok z 19 października 2017 r., III UK 226/16).

Umowa cywilnoprawna zawierana przez wykonawcę inwestycji budowlanej (umowa rezultatu) z jej podwykonawcami zmierzająca w jednym procesie technologicznym oraz przyczynowo-skutkowym związku współwykonania robót budowlanych dla współosiągnięcia określonego obiektu z kosztorysowym wynagrodzeniem za osiągnięty rezultat nie jest umową starannego działania, do której stosuje się przepisy Kodeksu cywilnego o zleceniu, przeto współwykonawcy umowy rezultatu nie podlegają obowiązkowi ubezpieczenia społecznego w charakterze "zleceniobiorców" w rozumieniu art. 6 ust. 1 pkt 4, art. 12 ust. 1 i art. 13 pkt 2 u.s.u.s., chyba że z okoliczności sprawy wynika, że podwykonawca wykonywał rozmaite usługi budowlane o charakterze czynności starannego działania (wyroki z 31 stycznia 2017 r. w sprawach I UK 503/15 i I UK 488/15).

Kwalifikowanie zobowiązań jako umów starannego działania (zlecenia) musi mieć swe racjonalne granice. Nie decyduje nazwa umów lecz przedmiot zobowiązania. Tam gdzie zleceniobiorca ma pracować najczęściej wykonując powtarzalne, podobne i takie same, z reguły proste czynności, tam z reguły chodzi o umowę o świadczenie usług. Cechą istotną umowy jest wówczas staranność w wykonywaniu czynności. Wynikiem takiej staranności nie musi być rezultat, który jest dziełem. Nie znaczy to, że zleceniobiorca, podobnie jako pracownik w stosunku pracy, nigdy nie wykonują trwałego produktu. Jednak wówczas inne są obowiązki i prawa stron, to znaczny wynagrodzenie jest należne nawet gdy zachowano wymaganą staranność lecz wynik pracy nie jest taki, jaki był zakładany przez zleceniodawcę. Na tym tle różnica z umową o dzieło wyraża się w tym, że jej przedmiotem jest wykonanie dzieła, z reguły jednostkowego, indywidualnego, na odpowiedzialność i ryzyko wykonawcy, czyli przy spełnieniu parametrów i wymagań określonych lub właściwych dla przedmiotu zamówienia (wyrok z 31 stycznia 2017 r., I UK 488/15).

Z tych motywów orzeczono jak w sentencji (art. 398⁹ § 2 k.p.c.).

as